

AGATA KRUCZEK

Pontifical Faculty of Theology in Wrocław, Poland

e-mail: agata.kruczek.pwt@gmail.com

ORCID: 0000-0003-1022-1096

DOI: 10.48224/COM-213-2021-97

Communio 41(2021)1, s. 97-133

ŚWIĘTA GORLIWOŚĆ

HOLY ZEAL

Abstract

The aim of this article was to present the essence of holy zeal based upon the teaching of the Coptic patriarch and theologian, Shenouda III. The term “saint” makes this zeal absolutely unique, because it is closely related to God. The phenomenon has been emphasized in the definition – holy zeal results from a pure love that comes from God and is an effort for the good that is His will. It was important here to show God’s zeal as an expression of the highest love that has nothing to do with petty-minded human envy. The redemption and the coming of God’s Kingdom became the fullness of this zeal. In the work of spreading it, passionate associates of the Lord are needed, who will be zealous as He is for every precious soul. The article showed how the holy zeal is being manifested. It is expressed in the desires and actions for the Kingdom, in involvement in the ministry, in tears of concern for the salvation of others, in patient leading of sinners step by step, in witnessing with one’s own life, in strength and courage despite difficulties. All this takes place in conjunction with God.

Keywords: God, holy zeal, Shenouda III, love, redemption, God’s Kingdom

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu było przybliżenie istoty świętej gorliwości w oparciu o nauczanie koptyjskiego patriarchy i teologa, Szenudy III. Określenie „święta” sprawia, że gorliwość ta jest absolutnie wyjątkowa, bo

ściśle związana z Panem Bogiem. Fenomen zaakcentowany został w definicji – święta gorliwość wynika z czystej miłości, pochodzącej od Boga i jest staraniem o dobro, będące Jego wolą. Ważne było tu ukazanie gorliwości Boga jako wyrazu najwyższej miłości, niemającej nic wspólnego z małostkową ludzką zazdrością. Pełnią tej gorliwości stało się odkupienie i przyjście królestwa Bożego. W dziele szerzenia go potrzebni są zapaleni współpracownicy Pana, którzy będą tak jak On gorliwi o każdą bezcenną duszę. Artykuł ukazał, w jaki sposób przejawia się święta gorliwość. Wyraża się ona w pragnieniach i działaniach na rzecz Królestwa, w zaangażowaniu w posługę, we łzach troski o zbawienie innych, w cierpliwym prowadzeniu słabych krok po kroku, w świadczeniu własnym życiem, w sile i odwadze pomimo trudności. Wszystko to odbywa się w łączności z Panem Bogiem.

Słowa kluczowe: Bóg, święta gorliwość, Szenuda III, miłość, odkupienie, królestwo Boże

Wstęp

Dla chrześcijan wiara jest głęboką, osobistą relacją z Panem, jest kontaktem, który dotyka ich w najbardziej intymnym wymiarze wnętrza i stawia w obliczu Boga żywego. Dzięki wierze człowiek może znajdować się w bliskości ze swoim Stwórcą, może do Niego mówić, kochać Go i wchodzić z Nim w komunię. Wiara wiąże się z gorliwością, do której zachęcają duszpasterze, zwłaszcza zwierzchnicy Kościoła. Św. Jan Paweł II nazywany jest „Gorliwym Miłośnikiem Eucharystii”¹, Benedykt XVI apeluje o gorliwość w ewangelizacji², a papież Franciszek wskazuje św. Pawła jako godny naśladowania wzór gorliwości apostołskiej³.

¹ L. Smoliński, *Całkowicie oddany Maryi*, Poznań 2012, s. 23.

² Benedykt XVI, *Synod został zwołany, aby odnowić świat*, Rozważanie Papieża przed modlitwą «Anioł Pański» z dn. 28.10.2012.

³ Franciszek, *Uczymy się od św. Pawła gorliwości, wytrwałości i modlitwy*, Homilia Papieża z dn. 01.06.2017.

Szczególną uwagę tematowi gorliwości poświęcił Patriarcha Ortodoksyjnego Kościoła Koptyjskiego Szenuda III⁴. Jego dzieło

⁴ Urodził się 3 sierpnia 1923 roku w mieście Abnub koło Asjutu w Górnym Egipcie jako Nazeer Gayed Roufail. Pochodził z pobożnej rodziny koptyjskiej. Był najmłodszym z ośmiorga dzieci. Miał pięć siostr i dwóch braci. Jego matka zmarła wkrótce po jego narodzeniu. Wychowaniem przyszłego papieża Koptów zajął się starszy brat Rafał. Nazeer ukończył Koptyjską Szkołę Podstawową w Damanhur w Dolnym Egipcie. Uczył się w American Middle School w Banha oraz w szkole średniej Faith Senior Secondary w Shoubra pod Kairem. W tym czasie pracował jako nauczyciel szkółki niedzielnej, najpierw w kościele pw. św. Antoniego w Shoubra, a następnie w kościele Najświętszej Maryi Panny w Mahmasha. W latach 1943-1947 studiował na Uniwersytecie w Kairze język angielski i historię. Od roku 1946 uczęszczał zaocznie na studia w Koptyjskim Wyższym Seminarium Duchownym, gdzie w 1949 roku został mianowany wykładowcą Starego i Nowego Testamentu. W tym czasie odbył służbę wojskową. W 1950 roku Nazeer zrezygnował z pracy w instytucjach świeckich na rzecz pełnego etatu w seminarium koptyjskim. Mówił biegle po arabsku, angielsku, koptyjsku, francusku, czytał w języku greckim, łacińskim i amharskim. 18 lipca 1954 roku złożył śluby zakonne w klasztorze pod wezwaniem Matki Boskiej Syryjczyków na Pustyni Zachodniej w Egipcie. W czasie profesji zakonnej przyjął imię Antoniego Syryjczyka (*el-Suryani*). Po dwóch latach życia zakonnego postanowił obrać życie pustelnicze. Samodzielnie wykuł grootę w pobliżu klasztoru, gdzie mieszkał i spędził tam sześć kolejnych lat swojego zakonnego życia. Na pustelni przebywał do roku 1962, kiedy to ówczesny patriarcha koptyjski Cyryl VI wybrał go na biskupa Kościoła. Sakrę biskupią przyjął 30 września 1962 roku i przyjął imię Szenudy. Do obowiązków nowego biskupa należała troska o koptyjskie szkolnictwo wyznaniowe. Biskup Szenuda został też mianowany rektorem Koptyjskiego Seminarium Duchownego. Jako rektor biskup Szenuda zaczął zakładać zamiejscowe wydziały seminarium w Stanach Zjednoczonych, Anglii i w Australii. Skutkiem tej decyzji był kilkukrotny wzrost liczby kandydatów do kapłaństwa. W roku 1965 z jego inicjatywy zaczyna wychodzić pierwszy periodyk naukowy Kościoła koptyjskiego „El-Kerraza” 31 października 1971 roku Synod Kościoła wybrał biskupa Szenudę na 117. Papieża Kościoła koptyjskiego. Uroczysta intronizacja nowego patriarchy miała miejsce dwa tygodnie później: 14 listopada. Pontyfikat Szenudy III to czas prześladowań i dużego zaangażowania misyjnego. W październiku 1981 roku, w czasie rządów prezydenta Sadata, patriarcha Aleksandrii został uwięziony na ponad trzy lata w jednym z klasztorów. Warto podkreślić, że w momencie rozpoczęcia pontyfikatu na kontynencie amerykańskim istniały zaledwie cztery kościoły koptyjskie. W chwili śmierci koptyjskiego Papieża w samych stanach Zjednoczonych było dwieście czternaście parafii koptyjskich, trzydzieści osiem w Kanadzie i jedna w Meksyku. Wyświęcił on ponad sześciuset prezbiterów oraz osiemdziesięciu biskupów. Szenuda III jako papież nie zaprzestał działalności naukowej. Regularnie prowadził badania, których owocem było ponad sto

pt. „Święta gorliwość”⁵ stanowi inspirację i podstawę dla niniejszego artykułu, co wpisuje się w ekumeniczne korzystanie z duchowych darów, do którego także zaprasza papież Franciszek⁶. Do źródła podstawowego dołączone zostaną inne pozycje teologiczne różnych autorów.

Celem artykułu jest ukazanie istoty i wagi świętej gorliwości. Temat ten jest nieustannie aktualny, tym bardziej dzisiaj, kiedy tak wiele osób jest z dala od Pana Boga i brakuje żywej wiary; jest on potrzebny każdemu, zwłaszcza w przygotowaniu do posługi, w tym katechetycznej. Zasygnalizowane problemy można wyrazić za pomocą szczegółowych pytań: Na czym polega fenomen świętej gorliwości? W jaki sposób przejawia się ona w życiu człowieka? Jakie przeszkody i błędy jej zagrażają? Odpowiedzi chce przynieść niniejszy artykuł.

Przedstawiony cel oraz zarysowane źródła określają metodę. Centralne znaczenie będzie miała analiza literatury teologicznej Szenudy III. Wsparciem dla metody analitycznej i historycznej będą badania porównawcze, które pomogą zestawić teologię zwierzchnika koptyjskich chrześcijan z innymi. Towarzyszyć temu wszystkiemu będzie metoda ekumeniczna, dążąca do obiektywnego wyświeślenia prawdy bez wyznaniowych zawężeń.

publikacji naukowych obejmujących różne dyscypliny teologiczne. Do końca życia był wykładowcą w Instytucie Wyższych Studiów Koptyjskich, a także w seminarium duchownym. Wielkim sukcesem Papieża z Egiptu było zwrócenie uwagi świata na problemy jednej z najstarszych denominacji chrześcijańskich. Był jednym z najbardziej rozpoznawanych liderów religijnych chrześcijańskiego świata, nie tylko na Bliskim Wschodzie. Zmarł 17 marca 2012 r. J.M. Lipniak, *Szenuda III – papież z Egiptu*, w: Sheonuda III, *Święta Dziewica Maryja*, Świdnica 2013, s. 36-41.

⁵ Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990.

⁶ Por. Franciszek, Encyklika *Evangelii gaudium*, Watykan 2013, 113. G. Ryś, *Nasze odniesienie do braci niekatolików – miłość i uczciwość we wzajemnych relacjach*, *Roczniki Teologiczne* 67(2020)7, s. 163-168.

I. FENOMEN ŚWIĘTEJ GORLIWOŚCI

1. Pojęcie świętej gorliwości

„Słownik teologii biblijnej”⁷ podaje, że greckie słowo *zelos* pochodzi od rdzenia oznaczającego: „być gorącym”, „wzburzać się” Przywołuje to obraz ognia, żywiołu, poruszenia. Kluczowe są tutaj przyczyna i cel takiego stanu, czyli motyw – od tego zależy wartość moralna gorliwości. „Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4,16). Pochodząca od Boga czysta miłość to motyw, który nadaje gorliwości miano świętej. Przyczyną jest tu zatem potrzeba życia Bożą miłością, a celem: dobro, szczęście chrześcijańskie, znajdujące swoją pełnię w przyjsciu królestwa Bożego.

W ujęciu Szenudy III, święta gorliwość jest ogniem płonącym w sercu wierzącego, który pobudza go, z wielkim entuzjazmem, do najcięższych starań w celu ratowania innych i budowania Królestwa. To stan serca pełnego zapалу dla Pana, które pragnie, aby miłość Boża dotarła do każdego. Osoba o takim sercu kocha Boga i chce, aby wszyscy ludzie również Go kochali.

Można ogólnie powiedzieć, że święta gorliwość to, wynikające z czystej miłości, gorące staranie o dobro.

2. Gorliwość Pana Boga

Najświętszą z możliwych jest gorliwość Pana Boga. On bowiem jest miłością doskonałą, a Jego pragnienie szczęścia ukochanych dzieci najmocniejsze. Tylko Bóg jest w stanie dać człowiekowi pełnię dobra.

Tak wielka i gorąca miłość wzburza się wtedy, gdy naród wybrany jej nie docenia, zdradza, czy odrzuca, a także, gdy jest zagrożony. Wzburzenie to Stary Testament nazywa zazdrością lub gniewem, a nawet zapalczywością, które zasadniczo różnią się od ludzkich małostkowości – wynikają bowiem z najczystszej, najczulszej troski Boga o człowieka.

⁷ *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Duefour, Poznań-Warszawa 1973, s. 296-298.

Jacek A. Kucharski, komentujący rozprawę doktorską Janusza Janowiaka na temat Bożej zazdrości i żarliwości⁸, wskazuje, „iż te dwie «cechy» Bożego charakteru nie mają ograniczeń przypisywanych zwykle ludziom, ale w odniesieniu do Boga rozumiane są pozytywnie jako emocje stojące na straży czegoś, co Bóg niezwykle ceni. Stary Testament wielokrotnie pojmuje Bożą zazdrość i żarliwość jako cechę Jego miłości do Izraela. Stąd przymierze, jakie zawarł ze swym ludem, rozważane jest często przez autorów natchnionych w metaforze małżeństwa i królewskości. To zaś stawia żądanie miłości i wierności, jakimi ten lud powinien się odznaczać w relacji do YHWH”⁹

Ze względu na wzajemną bliskość i wyłączność, Bóg nakazał na początku dekalogu: „Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! (..) Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym” (Wj 20,3.5; por. Pwt 5,7.9). Odwzajemnienie Bożej miłości ma polegać na oddawaniu czci jednemu Bogu, a odstępstwo od tego zakłóca tę wyjątkową więź i spokój obu stron. Przez nieposłuszeństwo człowiek sam sobie szkodzi, a kochający Pan chce go uratować i gorliwie dąży do przywrócenia zażyłości, do nowego przymierza serca. „Albowiem z Jeruzalem wyjdzie Reszta i z góry Syjonu garstka ocalałych. Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona” (Iz 37,32).

Gerald J. Janzen¹⁰ zauważa, że celem Boga jest uwolnienie tych, których kocha od wszystkiego, co umniejszałoby, zepsuło lub udaremniło relację miłości. Boża gorliwość to niezachwiana intensywność nietolerancji tego, co mogłoby mieć ów negatywny skutek. Bóg nie może być obojętny wobec położenia umiłowanego, nie chce, by miał gorsze życie niż to, jakie dla niego przygotował.

⁸ J. Janowiak, „*I the Lord Your God am a Jealous God*” *A Historical, Exegetical, and Theological Investigation of Divine Zeal and Jealousy in the Old Testament*, Roma: Edizioni Carmelitane 2016.

⁹ J. Kucharski, „*I the Lord Your God am a Jealous God*” *A Historical, Exegetical, and Theological Investigation of Divine Zeal and Jealousy in the Old Testament*, *Verbum Vitae*, 33(2018), s. 471-479.

¹⁰ J.G. Janzen, *Religious zeal and religious tolerance*, *The Living Pulpit*, 12(2003) 1, s. 18-19.

Szenuda III podkreśla, że właśnie gorliwość Boga, by ocalić swój lud, była powodem wcielenia. „Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju. Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic... Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona” (Iz 9,5-6)¹¹.

Na tę miłość powołuje się św. Paweł, pisząc do Koryntian: „Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przeciw jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę. Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrności wąż uwiódł Ewę” (2 Kor 11,2-3).

Patriarcha koptyjski pokazuje, że w okresie swej ziemskiej służby Chrystus Pan przejawiał gorliwość pełną miłości. Ze względu na innych „Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękan i porzuceni, jak owce nie mające pasterza” (Mt 9,35-36).

Jednocześnie, z gorącej miłości do Ojca, Jezus wzburzył się na widok targowiska w świątyni i oczyścił ją. Sporządziwszy bicz ze sznurków, wypędził ludzi i zwierzęta, porzrzucał pieniądze i powywracał stoły. Wtedy „Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie” (J 2,17; por. Ps 69,10).

Szczyt gorliwości, kierowanej miłością wobec Ojca i ludzi, okazał oddając swoje życie. Szenuda III zwraca uwagę, że była to gorliwość przełożona na praktyczne działanie w najgłębszym tego słowa znaczeniu. To nie była tylko chęć zbawienia, ale rzeczywiste największe z możliwych poświęcenie¹².

Patriarcha zauważa, iż zbawienie dusz jest ważniejsze dla Boga niż akt stworzenia, który nie kosztował Go nic innego, jak wydanie rozkazu: „Niechaj się stanie światłość!” I stała się światłość (Rdz 1,3). Natomiast czyn zbawienia kosztował Go wciele-

¹¹ Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 70.

¹² Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 71.

nie, wydanie Jego jestestwa, trud krzyża i śmierć. Dlatego odpoczynek Pana po uratowaniu świata od grzechu i śmierci był ważniejszy niż Jego odpoczynek po procesie stworzenia. Niedziela była ważniejsza niż sobota i dlatego stała się dniem Pańskim.

W niedzielę szczególnie, ale i każdego dnia, spotkanie gorliwości Bożej i ludzkiej ma miejsce przez Pismo Święte i w Eucharystii. Św. Jan Paweł II w swej Encyklice „*Ecclesia de Eucharistia*” zaznacza, że: „my wszyscy, dzieci Kościoła, jesteśmy zachęceni do podjęcia z odnowionym zapalem drogi życia chrześcijańskiego”¹³. Program już istnieje: „ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebieskim Jeruzalem. Wypełnianie tego programu odnowionej gorliwości w życiu chrześcijańskim wiedzie przez Eucharystię”¹⁴. Święta gorliwość realizuje się zatem w ścisłej łączności z Panem Bogiem, bo to Jego ogniem płoną serca gorliwych.

3. Współpraca z Panem Bogiem

Jezus wyjaśnia obrazowo: „Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5). Podobnie wyobraźnię pobudza Szenuda III, kiedy uzmysławia konieczność czerpania mocy od Pana, posługując się analogią z magnetyzmem czy prądem. Jedynie żelazo, które jest w kontakcie z magnezem, może przyciągnąć inne kawałki, a najwspanialsze nawet lampy niczego nie oświetlą, jeśli nie są podłączone do zasilania. Człowiek sam musi najpierw nawiązać i rozwijać relację z Bogiem, aby przyprowadzać do Niego innych.

Wszelkie działanie na rzecz zbawienia dusz może być więc dokonane tylko we współpracy z Panem. Św. Paweł był tego świadomy mówiąc: „My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą” (1 Kor 3,9). A „Jeżeli

¹³ Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, Watykan 2003, 41.

¹⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, Watykan 2003, 60.

Pan domu nie zbuduje, na próżno się trują ci, którzy go wznoszą” (Ps 127,1). „Otóż nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost – Bóg” (1 Kor 3,7).

Biskup Aleksandrii jest przekonany, że gorliwość apostołów nie wystarczyłaby, aby ich posługa zakończyła się sukcesem, bez zstąpienia na nich Ducha Świętego. Zatem, pomimo zapału uczniów w szerzeniu królestwa Bożego, Pan powiedział do nich: „Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka” (Łk 24,49). I mówił też: „gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8).

W kontekście rozważań o gorliwości, patriarcha koptyjski akcentuje fakt, że kiedy Bóg chciał wysłać swoich uczniów, by służyli, Duch zstąpił na nich akurat w postaci ognistych języków. W ten sposób rozpałił ich do posługi, aby słowa w głoszeniu Ewangelii stały się słowami ognia, jak płonące strzały, podpalające serca i poruszające sumienia, i aby nie wracały bezowocne (Iz 55,11). Przemówienie apostoła Piotra w dniu Pięćdziesiątnicy przyprowadziło do wiary trzy tysiące ludzi (Dz 2,41). To przez tego płonącego ducha i tę świętą gorliwość królestwo Boże przyszło z mocą.

Taka służba zależy całkowicie od współpracy z Bogiem, który działa w nas, z nami i przez nas. Szenuda III przywołuje z zachwytem słowa psalmu: „Jako swych posłów używasz wichry, jako sługi – ogień i płomień” (Ps 104,4). Zachęca, by być takim płonącym ogniem, a przez to pożytecznym sługą Boga, bo Biblia mówi do tych, którzy służą: „Nie opuszczajcie się w gorliwości! Bądźcie płomiennego ducha! Pamiętajcie służbę Panu!” (Rz 12,11). Nie można zmarnować łaski, którą wszechmocny Pan w swej miłującej pokorze okazuje, biorąc nas, słabych i grzesznych, za partnerów w działaniu¹⁵.

4. Gorliwość o dusze

Pracująca dla Pana Boga osoba, która rozpałi się świętą gorliwością o zbawienie innych, docenia wartość każdej duszy, bo za każdą umarł Chrystus. Naśladowając Mistrza szuka tych, co zaginęli

¹⁵ Szenuda III, *The Spiritual Ministry*, Cairo 1997, s. 13.

i stara się o ich ocalenie. Dla koptyjskiego teologa jest oczywiste, że kto kocha Boga, w naturalny sposób kocha dzieci Boże. Każda dusza jest dla niego cenna, ponieważ została stworzona na obraz i podobieństwo Boga.

Wyeksponowanym przez biskupa przykładem gorliwości w ratowaniu dusz jest spotkanie Jezusa z Samarytanką przy studni. Pan był zmęczony, głodny i spragniony, ale mimo wyczerpania nie dbał o swoją wygodę. Jedyne, o czym myślał, to jak ocalić tę kobietę i jak ocalić Samarytan. Zaproszony do jedzenia przez uczniów odpowiedział „Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie... Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4,32-34). Szenuda III, parafrazując to, wypowiada ustami Jezusa następujące słowa: „Moim pokarmem jest ta dusza: karmi mnie jej zbawienie. Ratując ją, zaspokajam mój apetyt i pragnienie, znajduję ukojenie i orzeźwienie”¹⁶.

Kolejnym zaakcentowanym przykładem jest historia Zacheusza. Jezus, pomimo tłumy, okazał mu szczególną troskę, zawołał po imieniu i zatrzymał się w jego domu. Pan uzasadnił swoją uwagę zwróconą na celnika mówiąc: „Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19,10).

Patriarcha ufa, że ktokolwiek zda sobie sprawę, jak ważne jest kontynuowanie Jezusowego dzieła ratowania ludzi, w jego sercu rozpala się gorliwość dla tak wielkiego przedsięwzięcia, o którym św. Piotr powiedział: „osiągniecie cel waszej wiary – zbawienie dusz” (1 P 1,9). A w Liście św. Jakuba czytamy: „kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy” (Jk 5,20).

Każda uratowana dusza jest powodem wielkiej radości tych, którym na niej zależy – wszystkich kochających i gorliwych o nią, czyli Boga, bliskich, posługujących. Radość tę widzimy w historii o synu marnotrawnym, kiedy szczęśliwy z jego powrotu ojciec ogłasza: „będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się” (Łk 15,23-24). To jest właśnie to wspomniane przez św. Jakuba wybawienie duszy od śmierci, ważniejsze nawet niż wskrzeszenie ciała. Dlatego dobry pasterz szuka jednej zagubionej owcy. „A gdy ją znajdzie,

¹⁶ Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 38.

bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła” (Łk 15,5-6). Podobnie w przypowieści o zagubionej monecie – kiedy wdowa ją znalazła, nie tylko radowała się sama, ale zawołała swoje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam” (Łk 15,9). Tak samo raduje się niebo z każdej ocalonej duszy.

Szenuda III nie ukrywa, że osoba kochająca Pana znajduje przyjemność w podobaniu się Jemu i sprawianiu Mu radości, co stanowi istotny aspekt gorliwości o dusze. Nie bez znaczenia jest również obiecana w prorocctwie Daniela nagroda dla tych, którzy pracują, by prowadzić i pomagać grzesznikom: „Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze” (Dn 12,3). Jeśli w niebie będzie radość „z jednego grzesznika, który się nawraca” (Łk 15,10), to dużo jej będzie też z tych, którzy doprowadzają wielu innych do sprawiedliwości¹⁷ To jest radość współpracy gorliwych z Panem Bogiem, dlatego warto się zaangażować.

II. PRZEJAWY ŚWIĘTEJ GORLIWOŚCI

1. Zaangażowanie w posługę

Przypomnijmy pojęcie, iż święta gorliwość to – wynikające z czystej miłości – gorące staranie o dobro, a dokładniej: o szczęście, którego pełnią jest przyjście królestwa Bożego. W tym „gorącym staraniu” ważne są dwie składowe: mocne pragnienie oraz entuzjastyczne działanie. Przejawiają się one poprzez zaangażowanie.

W świętej gorliwości pragnienia są takie jak Boga, a wiadomo, iż On: „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4). Zatem – jak ujmuje to Szenu- da III – osoba promieniejąca świętą gorliwością również pragnie, aby wszyscy zostali zbawieni. Nie tylko tego chce, ale pracuje nad tym z całej siły, nie ustając, jak Dawid, który powiedział: „Nie wejść do mieszkania w moim domu, nie wstąpię na posła-

¹⁷ Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 42.

nie mego łoża, nie użyczę snu moim oczom, powiekom moim spoczynku, póki nie znajdę miejsca dla Pana, mieszkania – Mocnemu Jakuba” (Ps 132,3-5). Czyli ktoś, kogo święta gorliwość zapaliła, nigdy nie odpuszcza, ani nie odpoczywa, dopóki nie znajdzie miejsca dla Pana w sercu każdego. Pełen zapału sumiennie pracuje, aby spełnić swoje święte pragnienie ratowania innych i szerzenia Królestwa. Serce takiej osoby płonie dla chwały Boga i głoszenia Jego słowa.

O tym, że trzeba nie tylko pragnąć, ale przede wszystkim działać, przekonuje również James E. Walsh¹⁸. Wyróżnia on dwa rodzaje gorliwości: życzeniową i praktyczną. Gorliwość życzeniowa jest zawsze pełna zapału, aby wykonać dobrą pracę, ale jest bardzo ograniczona w znajdowaniu sposobów na jej wykonanie. Jest silna w pragnieniach i oddaniu, ale słaba w energii i pomysowości. Praktyczna gorliwość doprowadza problem do końca, gdyż odkrywa lub wymyśla sposób jego rozwiązania. Łączy ona w sobie miłość, wolę i myślenie, dzięki czemu jest skuteczna. To ważna sugestia dla osób posługujących, by nie poprzestawały na dobrych chęciach, ale realizowały je czynami.

Siostry Dobrego Pasterza¹⁹ podchodzą do gorliwości bardzo konkretnie, czyniąc z niej czwarty ślub, określający tożsamość zgromadzenia. Jest to zobowiązanie do wyrażania miłości przez pracę i modlitwę o zbawienie dusz – jednoczy zatem kontemplacyjne i aktywne aspekty ich życia, nadając jedność celu wszystkiemu, czym są i co robią. Ślub gorliwości jest wypełniany przez posługę wobec osób będących na zakrętach życia, zabłąkanych, przede wszystkim kobiet. Wzorem dla sióstr jest współczucie i gorliwość Jezusa Dobrego Pasterza, troszczącego się aktywnie o każdą owieczkę.

Święty Paweł posługiwał się wszystkimi sposobami i środkami, aby przyprowadzić innych do zbawienia, o czym powiedział: „Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam. Dla Żydów stałem się jak Żyd, aby pozyskać Żydów. Dla tych, co są pod Prawem, byłem jak ten, który jest pod Prawem – choć w rzeczywistości

¹⁸ J.E. Walsh, *Practical zeal*, American Ecclesiastical Review, 105(1941) 3, s. 176-187.

¹⁹ C. Boerboom, *A fourth vow of zeal*, Sisters Today, 58(1986) 3, s. 147-148.

nie byłem pod Prawem – by pozyskać tych, co pozostawali pod Prawem... Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych” (1 Kor 9,19-22). Tak wyglądała walka na rzecz innych ludzi, w której apostoł szukał wszelkich odpowiednich środków, aby doprowadzić ich do zbawienia. Najważniejsze było to, żeby zostali uratowani, w jakikolwiek sposób.

Święta gorliwość daje energię do działania. Jezus zwykł przemawiać do ludu przez cały dzień, aż do zachodu słońca (Łk 9,12), podobnie Paweł był tak gorliwy, że mówił do północy (Dz 20,7). Dzięki gorliwości apostołów Kościół rozprzestrzenił się po całym świecie. Za sprawą ich determinacji, pracy bez wytchnienia i zadziwiającej cierpliwości, byli w stanie przemawiać, kiedy inni próbowali im się sprzeciwić: „my nie możemy nie mówić” (Dz 4,20). A słowo Boże wypowiadali: „z całą odwagą” (Dz 4,29) i „Nie przestawali też co dzień nauczać w świątyni i po domach i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie” (Dz 5,42). „Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia” (Dz 2,47) i „Coraz bardziej też rosła liczba mężczyzn i kobiet, przyjmujących wiarę w Pana” (Dz 5,14).

Szenuda III namawia do działania, bo tylko wtedy gorliwość może być owocna. „Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone” (Mt 3,10), więc trzeba dołożyć wszelkich starań, aby nie być jałowym i bezproduktywnym. Patriarcha sugeruje, by codziennie zadawać sobie pytania: „Co zrobiłem dla królestwa Bożego? Czy jestem wierny w moim posługiwaniu i w rozwijaniu wszystkich talentów, które dał mi Bóg? I czy odpowiedziałem wszystkim tym duszom, którym Pan chciał, abym służył? Co robimy dla pokolenia szeroko rozpowszechnionej pobłażliwości, materializmu i porzucania wiary? Proponuje on spojrzeć na Jana Chrzciciela i na to, co uczynił dla ówczesnych: w bardzo krótkim czasie był w stanie „przygotować Panu lud doskonały” (Łk 1,17) i przyprowadzić całe masy ludzi do przyjęcia chrztu – to wspaniały owoc zaangażowania w posługę²⁰.

Święci są godnymi naśladowania przykładami owocnej gorliwości, a przyroda skłania do refleksji. Teolog koptyjski wspomina swoje przemyślenia odnośnie drzewa kamforowego oraz palmy

²⁰ Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 65.

daktylowej – z jednego małego nasionka wyrasta ogromne drzewo, które daje tysiące nowych nasion. Tak imponująca produktywność powinna nas inspirować do pomnażania talentów. Niech owoce świętej gorliwości będą szerokie pod względem liczby pozyskanych wiernych i głębokie co do relacji ludzi z Bogiem.

2. Troska o innych

Wyrazem świętej gorliwości jest troska o innych, o ich wieczny los, poruszająca serce, nawet do łez. Szenuda III cytuje wersety biblijne, które mogą przerazić posługującego, ponieważ jego miłość do braci sprawia, że boi się o nich, aby nie doszli do tragicznego końca w dniu ostatecznym i żeby nie usłyszeli od Pana: „Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!” (Mt 7,21-23), czy – co gorsza: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!” (Mt 25,41), „tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 13,50). Ta świadomość wywołuje zmartwienie o tych, którzy mogą zginąć, zostać wykluczeni z obecności Boga i Jego aniołów, i być wrzuceni na wieczne męki, bez nadziei i bez jakiegokolwiek perspektywy uwolnienia. Miłość do Boga i ludzi implikuje staranie o zbawienie tych dusz, którym grozi wieczne zniszczenie. Na tym właśnie polega święta gorliwość.

Koptyjski autor rozważań o gorliwości ukończył swój ziemski bieg nie tak dawno, bo w 2012 roku. Opisuje zatem współczesny nam świat, gdy mówi o milionach ludzi niekochających Chrystusa, o ziemiach, gdzie szerzy się niewiara, gdzie zaczęto tracić wszelkie poczucie istnienia Boga, o tych, którzy są chrześcijanami tylko z imienia, którzy przedkładają materializm i pobłażanie nad życie duchowe i którzy odchodzą z Kościoła. Napawa to prawdziwym smutkiem.

Walka o dusze zaczęła się w Edenie, więc przygnębienie z tego powodu trwa od bardzo dawna. Przykładem jest tu Jeremiasz, skarżący się na los narodu: „Któż uczyni moją głowę źródłem wody, a oczy moje fontanną łez, bym mógł dniem i nocą opłakiwać zabitych Córy mojego ludu?” (Jr 8,23). Płakał on dniem i nocą nad tymi, których zabił grzech, których Szatan sprowadził na manowce, którzy wybrali inną drogę i byli narażeni na za-

gładę. Podobnie Dawid był przytłoczony depresją i łzami, gdy mówił do Pana: „Gorliwość mię pożera, bo moi przeciwnicy zapominają o Twoich słowach” (Ps 119,139), „Strumienie łez płyną z mych oczu, bo nie zachowano Twojego Prawa” (Ps 119,136)²¹.

Gorliwość serca może prowadzić człowieka do depresji i płaczu ze względu na grzeszników, ale może też kierować go do pracy misyjnej i posługi w sprowadzaniu ludzi do wiary i pokuty²². Kiedy św. Paweł wkroczył do Aten, powiedziano o nim, że: „burzył się wewnątrz na widok miasta pełnego bożków” (Dz 17,16). Dlatego codziennie rozmawiał z każdym, kogo spotykał na rynku oraz podejmował dyskusje z filozofami epikurejskimi i stoickimi. Przemawiał na Areopagu, a także w żydowskich synagogach. Apollos, który również płonął Duchem, robił to samo: „Znał on już drogę Pańską, przemawiał z wielkim zapałem i nauczał dokładnie tego, co dotyczyło Jezusa... Dzielnie uchylał twierdzenia Żydów, wykazując publicznie z Pism, że Jezus jest Mesjaszem” (Dz 18,25-28). Dobrze zatem, gdy troska, pomimo przygnębienia, prowadzi do podjęcia wyzwania i do aktywności.

Okazuje się, że w trosce o innych można nawet podjąć „zapasy” z samym Bogiem. Praojciec Jakub wywalczył w takim zmaganiu błogosławieństwo dla siebie (Rdz 32,27), a Biskup Aleksandrii podaje przykłady tych, którzy gotowi byli siłować się z Panem i oddać dużo, byle ratować swoich braci. Kiedy Bóg powiedział Mojżeszowi, że zniszczy lud, jeśli będzie czcił złotego cielca, prorok ten – mimo że sam rozpałił się na nich gniewem – włożył całą swoją gorliwość, aby wstawić się za nimi: „Dlaczego, Panie, płonie gniew Twój przeciw ludowi Twemu...? Przebacz jednak im ten grzech! A jeśli nie, to wymaż mnie natychmiast z Twojej księgi, którą napisałeś” (Wj 32,11.32). Bóg powiedział do Mojżesza: „Zostaw Mnie przeto w spokoju, aby rozpałił się gniew mój na nich. Chcę ich wyniszczyć, a ciebie uczynić wielkim ludem” (Wj 32,10). Autora rozważań zdumiewają słowa „Zostaw mnie w spokoju” – to prawie tak, jakby Mojżesz ścisnął Pana i nie pozwalał Mu się poruszać! Na tym polega zmaganie się z Bogiem, obejmujące wstawiennictwo i staranie, aby „powstrzymać” Wszechmogącego przed zniszczeniem grzeszni-

²¹ Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 17.

²² Szenuda III, *The Life of Repentance and Purity*, Sydney 1990.

ków. Ową gorliwość Mojżesza przypomina niesamowita postawa św. Pawła, wyrażona gotowością do prawdziwego poświęcenia: „w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieprzerwany ból. Wolałbym bowiem sam być pod klątwą [odłączony] od Chrystusa dla [zbawienia] braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami” (Rz 9,2-3). Jak wielka musi być miłość, w której troska o zbawienie innych przewyższa troskę o siebie!²³

3. Ratowanie słabych

Święta gorliwość jest pełna nadziei. Jednym z przejawów jej działania jest zachęcanie grzeszników, aby nie ulegli rozpaczycy i nie tracili ducha.

Szenuda III zwraca uwagę na piękno i głębię słów św. Pawła: „pocieszajcie małodusznych, przygarniajcie słabych, a dla wszystkich bądźcie cierpliwi!” (1 Tes 5,14). Można w ten sposób wytrącić Szatanowi najniebezpieczniejszą broń, mającą sprawić, by grzesznik poczuł, że jest bezużyteczny, że grzech przejął nad nim całkowitą kontrolę i nie ma wyjścia²⁴. Jednak osoba pełna gorliwości o zbawienie dusz, otwiera mu drzwi nadziei i popycha do nich. I zapewnia, że Bóg nigdy nie pozostawi człowieka samego sobie, nawet jeśli pokusa lub próby będą go przez jakiś czas nękać; Boża łaska z pewnością dotrze do niego i go uratuje²⁵. Bo ostatnie słowo zawsze należy do Pana!

Współpracownicy Boga mają za zadanie towarzyszyć powierzonym duszom w zbliżaniu się do Niego. Patriarcha podkreśla, że potrzeba tu dużo miłości, empatii i cierpliwości. Bycie gorliwym nie oznacza narzucania innym życia w doskonałości, co czynili uczeni w Piśmie i faryzeusze. Jezus zganił ich za to, że „Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą” (Mt 23,4). W ten sposób zamykali królestwo niebieskie przed ludźmi. Gorliwość nie może sprowadzać się do znajdowania winy u innych za to, że nie postępują zgodnie z jakimś idealnym wzorcem, ale raczej

²³ Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 20-22

²⁴ Więcej na ten temat: Szenuda III, *Diabolic Wars*, Cairo 1997.

²⁵ Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 23.

polega na pomaganiu im w dążeniu do niego. Oznacza to dodawanie sił osobie o słabych nerwach, nadzieję zrozpaczonemu i ufność temu, kto wyobraża sobie, że prawe życie jest poza nim. Wiąże się to z uwolnieniem go od obaw i pokazaniem, że życie duchowe jest dobre i możliwe.

Jako przykład teolog podaje apostołów, którzy – w odróżnieniu od faryzeuszy – na pierwszym świętym zgromadzeniu, które zwołali w Jerozolimie, w swoim współczuciu, dobroci i mądrości postanowili, że „nie należy nakładać ciężarów na pogan, nawracających się do Boga, lecz napisać im, aby się wstrzymali od pokarmów ofiarowanych bożkom, od nierządu, od tego, co udużone, i od krwi” (Dz 15,19-20). Tak więc apostołowie nie dawali poganom przykazań ponad siły, które utrudniałyby im drogę.

Święta gorliwość nie oznacza próby zmuszenia początkującego do pokonania całej duchowej drogi za jednym zamachem, wejścia od razu na szczyt, bo to jest praktycznie niemożliwe. Chodzi raczej o wzięcie go za rękę i podążanie w jego tempie, aż znajdzie się na właściwej ścieżce. Wtedy im więcej radości odnajduje w rozwijającym się życiu duchowym, tym bardziej będzie pragnął postępu i doprowadzenia go do pełni. Nie stanie się to poprzez kontrolowanie go czy rozkazywanie, ale przez naturalny rozwój. Dlatego św. Paweł powiedział do mieszkańców Koryntu: „A ja nie mogłem, bracia, przemawiać do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jak do niemowląt w Chrystusie. Mleko wam dałem, a nie pokarm stały, boście byli niemocni” (1 Kor 3,1-2). Sam Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie” (J 16,12). Przez Ducha Prawdy powiedział im wszystko, ale we właściwym czasie, kiedy byli w stanie to zrozumieć i przyjąć. Zasada, której Pan użył, brzmiała: „gdy nadeszła pełnia czasu” (Ga 4,4).

Wskazówki dla świętej gorliwości zawarte są również w słowach: „Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sądzi o sobie trzeźwo – według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył” (Rz 12,3). Tak więc z jednej strony ci, którzy posiadają wiarę i wiedzę, nie powinni pysznić się wobec słabych i niezdolnych. Z drugiej zaś nie należy wymagać, aby wszyscy byli na tym samym poziomie, jeśli chodzi o gorliwość, ale aby każdy osiągał własny potencjał, zgodnie ze swo-

imi darami i możliwościami. Szenuda III proponuje, by zachęcać wszystkich i być przygotowanym, aby iść krok po kroku z młodym w wierze, aż dojrzeje i z tym, który jest słaby, aż stanie się silny, bez uważania się za lepszego lub dumnego jak faryzeusz. Należy być raczej współczującym i zachęcającym, niż utrudniającym i lekceważącym. W swej miłującej gorliwości trzeba zrobić wszystko, co można, aby podbudować słabego człowieka, a nie zniszczyć go²⁶.

Patriarcha stawia tu jeden ważny warunek, duchową zasadę, która jest istotna dla zrozumienia tego punktu, mianowicie: należy mieć na celu prowadzenie ludzi do życia zgodnie z przykazaniami Boga poprzez cierpliwe podnoszenie tych osób do wyższych standardów, a nie przez pobłażliwość i nadmierną tolerancję oraz rozcieńczanie przykazań, aby sprowadzać je do poziomu ludzkiego grzechu. Drogę do pobożności trzeba ułatwiać poprzez pomoc w zrozumieniu i wypełnianiu Bożych praw, a nie przez ich łamanie. Najlepiej, jeśli prawe postępowanie wynika z głębokiej relacji z Bogiem – z miłości, która nie chce Go ranić.

4. Świadectwo życia

Miłość kieruje gorliwym i wspaniale, jeśli ogień z jego serca zapala serca innych, a jego świadectwo przyciąga. W myśl Szenudy III: musimy kochać Boga, aby inni Go pokochali. Potrzeba osób, które dotarły do Pana i nawiązały z Nim kontakt, aby mogły przyprowadzać do Niego ludzi. Potrzeba tych, którzy Go doświadczyli, którzy Go umiłowali i poznali radość życia z Nim, aby mogli powiedzieć innym: „Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan” (Ps 34,9). Albo przynajmniej tych, którzy przeżyli to, co kobieta z Samarii, kiedy spotkała Chrystusa przy studni, a następnie powiedziała rodakom: „Pójdźcie, zobaczcie...” (J 4,29). Niech ludzie widzą owoce Ducha w życiu gorliwego, niech ich pragną i smakują, niech rozumieją chrześcijaństwo jako pełne „miłości, radości, pokoju” Jeśli zobaczą świadka Jezusa jako osobę sprawiedliwą, która jest jednocześnie szczęśliwa, radująca się „zawsze w Panu” (Flp 4,4), o spokojnym sercu, rozmawiająca

²⁶ Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 26-28.

z innymi z uśmiechniętą twarzą, a nie posępną; wtedy poczują się zachęceni i znacznie im się podobać takie życie duchowe²⁷

Obserwacje bardziej wpływają na duchowość niż samo słuchanie. Jak powiedział rzymski historyk Tytus Liwiusz: „Verba docent, exempla trahunt – słowa uczą, przykłady pociągają” Należy zatem dawać przykład życiem, a nie tylko pouczeniem; wola Boża ma się realizować w praktyce, a nie w teorii. To, co ludzie widzą w stylu życia i modelu zachowania posługującego, może mieć na nich większy wpływ niż to, co słyszą w kazaniach i radach.

Teolog koptyjski używa bardzo trafnych porównań. Namawia, aby nie przypominać dzwonów, które wzywają ludzi do przyścia do kościoła, ale same nigdy tam nie wchodzą. I żeby nie być jak drogowskazy, które tylko pokazują kierunek, ale nie podążają wskazywaną drogą. Uczeni w Piśmie i arcykapłani byli takimi drogowskazami. Nawet dosłownie pokierowali Mędrców do Betlejem, gdzie miał się narodzić Mesjasz – przeanalizowali swoje Pisma i powiedzieli: „bo tak napisał Prorok” (Mt 2,5-6). Dzięki temu Mędrcy udali się do Betlejem, zobaczyli Mesjasza, oddali Mu cześć i ofiarowali dary, a uczeni, którzy im wskazali drogę, sami nie poszli i nie spotkali się z Jezusem. Nie warto ograniczać się do wskazywania kierunku na duchowej ścieżce bez faktycznego przeżywania takiego życia samemu. Św. Paweł zaleca: „Uważaj na siebie i na naukę, trwaj w nich! To bowiem czyniąc i siebie samego zbawisz, i tych, którzy cię słuchają” (1 Tm 4,16).

Specyficznym polem do świadczenia jest klasztor. Duchownemu Gilbertowi²⁸ zależało, żeby w mnichach płonął ogień dobrej gorliwości, czyli tej, którą Szenuda III nazywa świętą. Kazania opata nawiązują do 72 Reguły św. Benedykta (RB 72), której motywem przewodnim jest miłość. Dobra gorliwość wyraża się we właściwych relacjach z braćmi, z przełożonymi i z Panem. Centralne, pierwsze i najważniejsze miejsce Chrystusa (RB 72.11), który przywraca i podtrzymuje więzy miłości, inspiruje do przejawów dobrej gorliwości. Praktykowanie jej wiedzie mnicha do Boga i życia wiecznego, ale droga pokonywana jest we współ-

²⁷ Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 56-57.

²⁸ P. Clinton, *The good zeal of the monk: echoes of RB 72 in the sermons of Gilbert of Hoyland*, *Cistercian Studies Quarterly*, 31(1996) 1, s. 35-50 [*Reguła św. Benedykta*, Tyniec 2010: dalej RB].

nocie z innymi i na jej końcu doprowadzani są wszyscy razem do życia wiecznego (RB 72.12). Dlatego konieczne jest, by każdy mnich pragnął dobra swego brata, w tym dobra duchowego, z takim samym zapałem, z jakim pragnie własnego. Codziennym świadectwem przynależności do Jezusa powinno być okazywanie sobie czystej miłości braterskiej, dążącej wzajemnie do dobra – na tym właśnie polega święta gorliwość.

Dawanie świadectwa jest bardzo ważne w posłudze katechetycznej. Janusz Misiewicz²⁹ tak to ujmuje: „Katecheta – świadek to człowiek, który nie tylko przekazuje treści religijne, nie tylko realizuje nowoczesne cele wychowawcze, ale przede wszystkim własnym życiem świadczy o Jezusie. Jeśli nie będzie człowiekiem żywej i mocnej wiary, nie będzie mógł jej rozpaścić w sercach tych, których katechizuje. Życie więc wiarą i tym, co się głosi na co dzień, jest tym elementem, bez którego trudno wyobrazić sobie owocną pracę katechety, jak i skuteczność jego posługi”. Ogólne Dyrektorium Katechetyczne stwierdza przy tym, że „Zadanie powierzone katechecie domaga się od niego intensywnego życia sakramentalnego i duchowego, praktyki modlitwy, głębokiego zrozumienia wzniosłości chrześcijańskiego orędzia i jej skuteczności w przemianie życia, gorliwej miłości, pokory, roztropności, które pozwalają na owocne działanie Ducha Świętego w osobach katechizowanych”³⁰. Pewnym podsumowaniem niech będą tu słowa pastoralisty z Tybingi – Arnolda: „Tylko przekonany może przekonać, tylko wstrząśnięty może wstrząsnąć, tylko zapalony może zapalić”³¹.

5. Siła i odwaga

Najbardziej spektakularnymi przejawami świętej gorliwości są siła i odwaga, zwłaszcza w trudnych sytuacjach. Szenuda III wpisuje siłę już w samo pojęcie, jako że gorliwość jest ogniem,

²⁹ J. Misiewicz, *Tożsamość katechety a skuteczność przepowiadania wiary*, Wrocławski Przegląd Teologiczny 5/2 (1997), s. 115-120.

³⁰ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Watykan 1997, 114.

³¹ Cyt. za: E. Majcher, *Osobowość katechety*, w: *Katecheza w szkole*, red. J. Krucina, Wrocław 1992, s. 151.

a ogień ma moc i ciepło. Oto uczucia, emocje, entuzjazm, żar i odwaga, która przekracza wszelkie przeszkody. Moc świętej gorliwości wyraża się w wielu kwestiach, takich jak: siła w przekonywaniu innych i wywieranie na nich wpływu, siła w obronie wiary i prawdy oraz siła w działaniu. Kiedy gorliwy sługa zajmuje się jakąś sprawą, to czyni to z mocą i łaską Bożą³².

Wybitnym przykładem działania z niesamowitą energią, siłą i odwagą jest św. Paweł³³. Podróżował, głosił Ewangelię, zakładał kościoły, o które się troszczył, pisał listy – tak ważne w tworzeniu podstaw wiary chrześcijańskiej i jej rozpowszechnianiu. Niektóre z nich powstały w więzieniach, co pokazuje jak wielką była jego gorliwość i jak bardzo zależało mu na zbawieniu innych.

Paweł przemawiał z prawdziwą mocą. Gdy postawiono go przed namiestnikiem Feliksem, „mówił o sprawiedliwości i o wstrzeźliwości, i o przyszłym sądzie”, a Feliks bał się (Dz 24,25). Taka sama sytuacja miała miejsce, gdy przemawiał przed królem Agryppą, a ten niewierzący król nie był w stanie oprzeć się sile słów apostoła. Powiedział on do Pawła: „Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina” (Dz 26,28).

W swej działalności Paweł znosił wiele trudów, co relacjonuje: „Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razy bez jednego. Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębiny morskiej. Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości, nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły” (2 Kor 11,24-28).

Patriarcha koptyjski uwypukla fakt, że w służbie apostoła Pawła i jego współpracowników, gorliwość nigdy nie była w żaden sposób oddzielana od krzyża. Znosili to z siłą i odwa-

³² Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 61.

³³ Szenuda III, *The two Saints Peter & Paul*, Cairo 1997.

gą: „okazujemy się sługami Boga przez wszystko: przez wielką cierpliwość, wśród utrapień, przeciwności i ucisków, w chłostach, więzieniach, podczas rozruchów, w trudach, nocnych czuwaniach i w postach... niby nieznani, a przecież dobrze znani, niby umierający, a oto żyjemy... jakby smutni, lecz zawsze radośni...” (2 Kor 6,4-10). „Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie giniemy. Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele” (2 Kor 4,8-10). Każdy bowiem, kto prowadzi życie w świętej gorliwości, musi codziennie brać krzyż i iść za Panem.

Apostołowie znosili bicie, zniewagi i areszt. Nie obawiali się jednak wcale śmierci, trudności, cierpień, prób i więzienia. Najważniejsze było to, że świadczyli o Panu i szerzyli Królestwo. Prześladowanie chrześcijan niosło, i nadal niesie, moc świadectw męczenników – jest to szczyt silnej i odważnej świętej gorliwości.

III. PRZESZKODY DLA ŚWIĘTEJ GORLIWOŚCI

1. Powstrzymywanie rozpalenia gorliwości

Podczas gdy jedni gotowi są oddać życie Jezusowi i za Jezusa, inni powstrzymują się przed zaangażowaniem w służbę Bogu, co nie pozwala im rozpaść się świętą gorliwością. Argumenty mogą uspokajać sumienie, ale tak naprawdę jest to zakopywanie talentów. Szenuda III wymienia cztery najważniejsze przeszkody uniemożliwiające wzniesienie świętej gorliwości³⁴.

Niektóre osoby usprawiedliwiają się, że troska o zbawienie własnej duszy jest zbyt absorbująca, by troszczyć się o zbawienie innych. Jest to pewien paradoks, gdyż dbanie o swoje życie duchowe musi wiązać się z miłością do bliźnich, a więc i staraniem o ich ocalenie. Nie chodzi tu o działania ponad predyspozycje i kompetencje, ale o robienie wszystkiego, co w mocy, stosownie do możliwości i talentów. Koptyjski duchowny słusznie sugeruje:

³⁴ Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 43-48.

„jeśli jest ktoś, kogo nie potrafisz poprowadzić, módl się za niego” Modlitwa o zbawienie innych ludzi jest czymś, co każdy jest w stanie robić i nie wymaga żadnych specjalnych zdolności.

U niektórych pojawia się obawa, że gorliwość może być w konflikcie z ich pokojową i łagodną naturą. Tymczasem bycie spokojnym i skromnym nie oznacza braku aktywności i zapału. Jezus jest „cichy i pokorny sercem” (Mt 11,29), a jednak wzburzył się na widok targowiska w świątyni i zdecydowanymi ruchami oczyścił ją, gdyż pochłonęła Go gorliwość o dom Ojca (J 2, 14-17). Również Mojżesz jest przykładem połączenia gorliwości i łagodności. Mówiono o nim, że jest „człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, jacy żyli na ziemi” (Lb 12,3). A jednak ten spokojny i pokorny człowiek zapłonął gorliwym gniewem, gdy zobaczył lud oddający cześć złotemu cielcowi – spalił posąg i zgromił arcykapłana Aarona (Wj 32,19-21). Można być pokornym i uprzejmym, a jednocześnie gorliwym, odważnym i zdeterminowanym; i używać każdej z tych cnót we właściwym momencie i w taki sposób, aby nie kolidowała z pozostałymi. Wszystkie te cnoty są reprezentowane w dojrzałym charakterze chrześcijanina, w którym niczego nie brakuje i nie ma sprzeczności.

Dość powszechną wymówką od zaangażowania się w posługę jest brak poczucia wyraźnego powołania do niej. Rzeczywiście, w Biblii są osoby, które Pan wybiera i powołuje, aby Mu służyły, jak na przykład Mojżesz (Wj 3), Izajasz (Iz 6), Jeremiasz (Jr 1) i Samuel (1 Sm 3), dwunastu uczniów (Mt 10) czy św. Paweł (Dz 9). Aby całkowicie poświęcić życie dla Bożej służby faktycznie potrzeba powołania, ale posługa może mieć przecież różne formy i zakres. Poza tym wszyscy powołani jesteśmy do miłości, a to z miłości właśnie wynika święta gorliwość. Gorliwość ta jest działaniem łaski Bożej i sama w sobie nie wymaga specjalnego wezwania – jest to raczej święte uczucie, które powinno być w sercu każdego. Pan porusza od wewnątrz, wznieca ogień, któremu lepiej się nie opierać, ale podjąć ufną współpracę z Wszechmocnym. Dane przez Niego przykazanie miłości braterskiej jest naturalnym wewnętrznym wezwaniem, które dotyczy wszystkich. Dlatego, widząc tonącego, niewidomego lub pożar, nikt nie powinien czekać na specjalną prośbę o ratunek, o poprowadzenie czy o powiadomienie straży pożarnej. Serce, które płonie miłością, płonie

też gorliwością do ratowania, a słowo wezwania jest tutaj tylko formalnością. Wezwanie, które brzmi w sercu, jest ponad takimi formalnościami. Szenuda III przypomina w tym miejscu przykład dobrego Samarytanina (Łk 10), który nie tłumaczył się, że nie został poproszony albo że pomaganie nie jest to jego oficjalną pracą, ale kiedy zobaczył rannego, „wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany” (Łk 10,33-34). Wyłączyło to z serca.

Tłumaczenie się, że pomoc duchowa jest obowiązkiem duchowieństwa, to powstrzymywanie zapału u tych, którzy twierdzą, że to nie ich sprawa. Biskup Aleksandrii przyznaje rację – jest to praca duchownych, ale z drugiej strony kapłani nie mogą tego wszystkiego zrobić sami. Przerzucanie odpowiedzialności to ignorowanie własnej, która powinna spontanicznie wyrastać z troski, aby inni nie zginęli. Oficjalna odpowiedzialność wyznaczonych osób nie zwalnia pozostałych od działania z miłości, gdy tylko jest okazja. Wszyscy pracują dla dobra królestwa Bożego, aby je szerzyć i aby ratować dusze. Jest to działalność, do której każdy chrześcijanin jest powołany zgodnie ze swoimi możliwościami. Warto dodać, że dla osób będących daleko od Kościoła, słowo i świadectwo świeckich jest często jedyną szansą na kontakt z Dobrą Nowiną.

Świadomość znaczenia świętej gorliwości w ratowaniu dusz powinna znosić wszelkie przeszkody. Trzeba robić wszystko, aby zdobywać serca dla Pana i nie wolno powtarzać za Kainem pytania: „Czyż jestem stróżem brata mego?” (Rdz 4,9). Bo każdy chrześcijanin jest stróżem swego brata i powinien chronić go miłością i troską, sercem i słowem, wysiłkami i modlitwami, poświęceniem i odwagą. Nie można pozwolić, by ktoś zbłądził, jeśli jest szansa go uratować. Koptyjski teolog przypomina, że Bóg wezwie nas do odpowiedzialności za dusze naszych braci w dniu ostatecznym, szczególnie za tych, którzy nie znaleźli nikogo do pomocy. Św. Jakub powiedział: „Kto zaś umie dobrze czynić, a nie czyni, grzeszy” (Jk 4,17). Brak działania, zaniedbanie może być więc poczytane jako wina. Jeśli nie wiadomo, co robić, należy zapytać kogoś kompetentnego lub przekazać konkretne zadania odpowiednim osobom. Nie można być całkowicie biernym, bo bierność jest nie do pogodzenia z miłością. Z miłości wypływa święta gorliwość, której trzeba pozwolić się rozpalić, a potem dbać, by zawsze płonęła ogniem pochodzącym od Chrystusa.

2. Błędy gorliwych

Jak zostało powiedziane przy określaniu pojęcia świętej gorliwości, dla jej oceny moralnej najważniejszy jest motyw. W sformułowaniu, iż jest ona wynikającym z czystej miłości gorącym staraniem o dobro, zaakcentowano fakt, że ów motyw musi być w pełni Boży. Czysta miłość ma bowiem swoje źródło w Bogu, tak jak i dobro, które jest celem starania. Zawsze wtedy, gdy motywy oddalają się od Boga, a zbliżają do ludzkiego egoizmu, święta gorliwość staje się zagrożona i pojawiają się błędy. Obok motywu polem, gdzie mogą pojawiać się problemy, jest „gorące staranie” Jak już wspomniano, jego składowymi są: mocne pragnienie oraz entuzjastyczne działanie. Tutaj również, kiedy do przeżywania pragnień i do sposobu działania wkrada się ludzki egoizm, gorliwość przestaje być święta. Zarówno więc w motywie, jak i w staraniu, musi być czysta miłość. Tutaj z kolei pojawia się kwestia wiedzy na temat czystej miłości, której nieznajomość czy niezrozumienie prowadzą do zasadniczych błędów.

Patriarcha podaje szereg biblijnych przykładów fałszywej gorliwości, spowodowanej zazwyczaj brakiem wiedzy. Wykazywali ją przede wszystkim Izraelici, o czym apostoł Paweł wyraził się krytycznie: „Bo muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu” (Rz 10,2). On sam również, zanim został powołany do służenia prawdzie, przodował w takiej gorliwości, prześladując Kościół (Flp 3,6; Ga 1,14). Określił siebie jako „ongiś bluźniercę, prześladowcę i oszczercę”, ale przemienionego przez miłość: „Dostąpiłem jednak miłosierdzia, ponieważ działałem z nieświadomością, w niewierze” (1 Tm 1,13). Prześladował chrześcijaństwo w zgodnej z jego ówczesnymi przekonaniem intencji, ale z nieznajomością właściwej wiary. Do Żydów powiedział: „otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojczystym. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie. Prześladowałem tę drogę, głosując nawet za karą śmierci, wiążąc i wtrącając do więzienia mężczyzn i kobiety” (Dz 22,3-4). Pan przemienił jego gorliwość na świętą.

Biskup Aleksandrii pochyla się tu nad bardzo ważnym tematem gorliwości religijnej. Za gorliwością żydowską stoi bowiem właśnie motyw religijny i ci, którzy są pod jego wpływem, wy-

obrażają sobie, że czynią to, co święte, podczas gdy w rzeczywistości sprzeciwiają się prawdzie. Jezus przestrzegał: „nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu. Będą tak czynić, bo nie poznali ani Ojca, ani Mnie” (J 16,2-3). Można powiedzieć, że jest to pełna emocji realizacja religijnej powinności, bez poznania prawdziwego Boga, który jest miłością. Działali tak Żydzi przeciwko uczniom i Pawłowi, i ogólnie stąd wzięła się cała historia żydowskiego, a także rzymskiego, prześladowania chrześcijaństwa oraz inne formy prześladowań na przestrzeni wieków³⁵.

Druga grupa wymienionych przez koptyjskiego teologa przykładów fałszywej gorliwości dotyczy metod działania, to znaczy sytuacji, gdzie motywy są dobre, ale sposób realizacji już nie. Było tak w przypadku św. Piotra, który z miłości do swojego Pana, „ugodziwszy sługę najwyższego kapłana odciął mu ucho” (Mt 26,51). Podobnie zachował się Mojżesz na początku swej drogi, kiedy w obronie uciśnionego rodaka „zabił Egipcjanina i ukrył go w piasku” (Wj 2,12). Z kolei gdy był już przywódcą Izraelitów, jego uczeń Jozue oburzył się na to, że „Eldad i Medad wpadli w obozie w uniesienie prorockie” (Lb 11,27) i z zazdrośnej miłości do swojego nauczyciela chciał im zabronić, ale Mojżesz go powstrzymał. Również miłujący Jakub i Jan w reakcji na to, że jedna z wiosek samaryjskich odmówiła przyjęcia Jezusa, powiedzieli: „Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?” (Łk 9,52-54). Pan jednak upomniał ich: „Nie wiecie, czyjego ducha jesteście, Syn bowiem Człowieczy nie przyszedł gubić dusz, ale je zbawiać” (Łk 9,55 wg starożytnego zapisu³⁶). Gorliwość Jakuba i Jana była inspirowana miłością i szacunkiem dla Mistrza, ale błąd polegał na szukaniu zemsty. Świętej gorliwości zatem powinno przyświecać właśnie to, że „Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,17).

Święta gorliwość nie może być siłą niszczącą, to byłoby wbrew jej czystej naturze. Świadomy ludzkich błędów, Szenuda III wykazuje, jak ważne jest, by była ona konstruktywna, a nie

³⁵ Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 52.

³⁶ F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału. Komentarz*, Pallotinum, Poznań-Warszawa 1974, s. 206.

destruktywna. Nie wolno traktować jej jako rewolucji, mającej na celu naprawienie wszystkiego, w atmosferze hałasu, niepokoju, zniewag i zamętu. Oby nigdy nie była jak szalejąca burza, która brutalnie i bezlitośnie zmiata wszystko, co jest na jej drodze. Niech będzie jak płomień, który dobrze gotuje, a nie taki, który spala jedzenie. Św. Jakub przestrzega: „jeżeli żywicie w sercach waszych gorzką zazdrość i skłonność do kłótni, to nie przechwalajcie się i nie sprzeciwiajcie się kłamstwem prawdzie! Nie na tym polega zstępująca z góry mądrość, ale mądrość ziemską, zmysłowa i szatańska. Gdzie bowiem zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występki. Mądrość zaś [zstępująca] z góry jest przede wszystkim czysta, dalej, skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy. Owoc zaś sprawiedliwości sieją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój” (Jk 3,14-18). Dlatego chrześcijaństwo odrzuca zapał, który jest obraźliwy i krzywdzący, który upokarza i miażdży. Niech każdy, kto służy Panu, będzie za to „gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków” (Tt 2,14) i niech próbuje ocalać grzeszników z miłością, łagodnością i pokorą, jak św. Paweł, który przypomniał Efezjanom, że „przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was” (Dz 20,31)³⁷ Ostrzegał ich więc łzami, a nie arogancją, dumą czy surowością.

Na temat fałszywej gorliwości wypowiada się wielu autorów. Dane C. Ortlund³⁸ napisał rozprawę dotyczącą „gorliwości bez wiedzy”, w oparciu stwierdzenia z listów św. Pawła (Rz 10,2; Ga 1,14 i Flp 3,6). Dostrzega on, że żydowska gorliwość była skierowana „wertykalnie”, tj. wykonywana w trosce o posłuszeństwo Bogu oraz „horyzontalnie”, tzn. dla zachowania odrębności

³⁷ Szenuda III, *Contemplations on the Sermon On The Mount*, Cairo 1990, s. 83.

³⁸ D.C. Ortlund, *Zeal without knowledge: the concept of zeal in Romans 10, Galatians 1, and Philippians 3*, London – New York 2012. Opracowania powiązane: S. Khobnya, *Zeal without knowledge: the concept of zeal in Romans 10, Galatians 1, and Philippians 3*, *Journal for the Study of the New Testament*, 35(2013) 5, s. 88-89; J.B. Prothro, *Zeal without knowledge: the concept of zeal in Romans 10, Galatians 1, and Philippians 3*, *Religious Studies Review*, 43(2017) 2, s. 179; G.P. Waters, *Zeal without knowledge: the concept of zeal in Romans 10, Galatians 1, and Philippians 3*, *Themelios*, 39(2014) 3, s. 552-553.

Izraela względem narodów. Dochodzi dalej do wniosku, że gorliwość jest przede wszystkim kwestią posłuszeństwa wobec Boga i prawa Bożego (pionowa), które tym samym obejmuje między innymi troskę o oddzielenie Izraela od narodów (pozioma). Jeśli gorliwość ma zasadniczo kierunek wertykalny, to pokazuje, jak ważne jest poznanie prawdziwego Boga-Miłości.

Żydowską gorliwość w perspektywie Pawłowego Listu do Rzymian (Rz 10,2) wziął na warsztat również Vincent M. Smiles³⁹, który podobnie zauważył, że najważniejsze było posłuszeństwo wobec przymierza, na którym opierał się izraelski separatyzm, czyli to separatyzm służył posłuszeństwu, a nie odwrotnie. Św. Paweł zrozumiał, że Prawo jest dobre, ale nie stanowi fundamentu przymierza ani w jego początkach, ani w jego kontynuacji. Stałym tematem Pawła jest natura relacji bosko-ludzkiej; a dla niego, na podstawie własnego doświadczenia (np. 1 Kor 15,10), relacja ta jest i zawsze była radykalnie oparta na łasce. Jego ostre wypowiedzi przeciwko Prawu były spowodowane całkowitym niezrozumieniem przez Żydów tego, czego Bóg dokonał w Chrystusie, stworzenia nowej ludzkości, w której stare podziały już nie istnieją (Ga 3,28; por. Ef 2,14-16). Co więcej, dla Pawła Bóg jest tym, który usprawiedliwia bezbożnych (Rz 4,5) i okazuje miłość ludziom, nawet gdy są zagubieni w grzechu (Rz 5,6-8). Pomijanie faktu łaski miłości obarcza gorliwość poważnym błędem.

O łasce mówi także Heather Thomson⁴⁰, gdy analizuje niebezpieczną gorliwość, sprowadzającą się do przemocy „w imię Boga”. W swojej gorliwości dawny Paweł trzymał się tradycji, która łączyła Prawo i ekskluzywność, co usprawiedliwiała zabicie, aby zapobiec skażeniu przez obcych. Dla nowego Pawła gorliwość nie mogła już przejawiać się w przemocy, która zabiła Jezusa – odtąd głosił Chrystusa ukrzyżowanego i Ewangelię łaski. Jednak życie z łaski nie oznacza, że trzeba tłumić namiętności, jesteśmy bowiem wezwani do żarliwego i bezkompromisowego stosunku do Boga, do miłowania Go całym sercem, duszą,

³⁹ V.M. Smiles, *The concept of 'zeal' in Second-Temple Judaism and Paul's critique of it in Romans 10:2*, *The Catholic Biblical Quarterly*, 64(2002) 2, s. 282-299.

⁴⁰ H. Thomson, *Zeal for God as a dangerous idea*, *St Mark's Review*, 237(2016), s. 8-18.

umysłem i siłą (Mk 12,29-30), do przyjmowania od Niego darów i dzielenia się nimi z innymi w ramach ekonomii łaski, do wypełniania Nim serca przez praktyki duchowe. Być przemienionym na podobieństwo Chrystusa to chcieć być błogosławieństwem dla innych, w pokorze i wdzięczności czyniąc dobro. Stanowi to wyraźny kontrast z niebezpieczną gorliwością.

Gorliwość religijna w podzielonym chrześcijaństwie to zagadnienie o charakterze ekumenicznym. Hieromonk Patapios⁴¹ podkreśla, że dogmat nie może przeciwstawiać się miłości, że nie mogą jej umniejszać w żaden sposób kwestie doktrynalne. Miłość Chrystusa jest bowiem ponad wszelkimi podziałami. Metropolita Cyprian⁴² właśnie w Panu umiejscawia źródło prawdziwej gorliwości – kierowany nią zelota pełen jest żarliwej miłości do Boga i bliźniego, łagodności i tolerancji religijnej, serdeczności, współczucia i przebaczenia, płonie on pragnieniem rozpowszechniania Słowa Bożego, umacniania wiary i przemiany świata w Chrystusie. Gorliwość bez wiedzy, czyli pozbawiona miłości, burzy i rozbija chrześcijańską jedność – może przejawiać się w niechęci, a nawet w fanatycznej nienawiści, wobec wyznawców innych denominacji czy religii, w gniewie, w pragnieniu przewagi i narzucaniu swoich poglądów. Osobie takiej wydaje się, że działa na chwałę Boga i ma spokojne sumienie, w rzeczywistości jednak całkowicie obala Ewangelię łaski, miłości i jedności. Tymczasem, jak zaznacza George Berkeley, wzajemna „miłość jest szczególnym nakazem Pana. Oto szczególna oznaka i cecha naszej wiary, po której, jak On sam mówi, «wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali» (J 13,35). To jasne, że owa fałszywa gorliwość, owa uraza i wrogość wobec tych, którzy różnią się od nas postępowaniem czy poglądami, całkowicie niszczy ten główny zamysł nauczania naszego Zbawcy. Rozważmy więc, jak nedorzeczne jest uczynienie z religii pretekstu do działania sprzecznego z samymi fundamentami wiary”⁴³. Podobnie papież Franciszek wskazuje na gorliwość Pana Jezusa,

⁴¹ H. Patapios, *The Unity of Dogma and Love*, Orthodox Tradition, 16(1999) 1, s. 2-5.

⁴² Cyprian, *Genuine zeal in Christ*, Orthodox Tradition, 23(2006) 1, s. 29-30.

⁴³ G. Berkeley, *Kazanie II. O gorliwości religijnej*, Studia Historii Filozofii, 2(9)/2018, s. 23-24.

która zaprowadziła Go na krzyż i była „gorliwością miłości prowadzącej do ofiary, a nie fałszywą gorliwością, która zakłada, iż służy Bogu przez przemoc”⁴⁴.

Dotychczas „gorliwość bez wiedzy” omawiana była w odniesieniu do miłości, natomiast Hugh W. Nibley⁴⁵ porusza kwestię braku kompetencji merytorycznych. Porównuje on gorliwość do silnika, który napędza cały pojazd; bez niej nigdzie byśmy się nie dostali. Ale bez sprzęgła, przepustnicy, hamulców i kierownicy ten potężny silnik staje się narzędziem zniszczenia, a im mocniejszy, tym bardziej katastrofalne jest nieuniknione uszkodzenie, jeśli brakuje odpowiedniej wiedzy. Wielu, mając gorliwość niezgodną z wiedzą, w ogniu entuzjazmu naucza i mówi rzeczy, które uwłaczają autentycznemu charakterowi i zasadom Kościoła. Według obserwacji autora dotyczy to głównie ludzi młodych, którzy mają dużo zapału, ale wiedzę dopiero zdobywają. Jeśli wpadną w pułapkę pychy, mogą oddalać się od prawdy. Gorliwość to zatem wysiłek pokornej i pilnej nauki – „prawdziwa gorliwość karmi się wiedzą, prawdziwa wiedza nie może istnieć bez gorliwości” Szenuda III również uważa, że nie można głosić Ewangelii narażając jej na zniekształcenia⁴⁶.

Gorliwość zatem nie powinna w żaden sposób działać destruktywnie, ale być skierowana na budowanie i ratowanie, a skoro ma być konstruktywną siłą, to nie może jej towarzyszyć opieszałość. Biblia mówi: „Przeklęty ten, co wypełnia dzieło Pańskie niedbale!” (Jr 48,10), konieczne są więc ciągłe zaangażowanie i wysiłek. Szenuda III ma zastrzeżenia do mówiących w słaby, połowiczny sposób, który nikogo nie przekonuje, który nie wydaje owocu i który nie wykazuje żarliwości ducha. Przykładem takiego letniego i bezproduktywnego słowa jest nagana udzielona synom przez kapłana Helego. Pozbawiona była ona powagi, stanowczości i wigoru, więc nie miała na nich żadnego wpływu (1 Sm 2,23-25). Ilustruje to również ostrzeżenie Lota skierowane do jego krewnych w Sodomie. W jego sposobie życia nie było mocy, by nadać efekt słowom; widział ich złe drogi, ale brako-

⁴⁴ Franciszek, *Niebezpieczeństwo instrumentalnego wykorzystywania Boga*, Rozważanie Papieża przed modlitwą «Anioł Pański» z dn. 04.03.2018.

⁴⁵ H.W. Nibley, *Zeal without knowledge*, Dialogue, 11(1978) 2, s. 101-112.

⁴⁶ Szenuda III, *Priesthood*, Cairo 1997, s. 260.

wało mu tej świętej gorliwości dla przykazań Bożych, aby cokolwiek z tym zrobić. Kiedy więc próbował ich ostrzec przed zniszczeniem miasta, „Oni jednak myśleli, że on żartuje” (Rdz 19,14)⁴⁷. Święta gorliwość to poważna odpowiedzialność, dlatego trzeba dbać o jej jakość, eliminując błędy.

3. Rezygnacja z zaangażowania

Nazwanie świętej gorliwości ogniem zaprasza do refleksji nad tą analogią. Ogień potrzebuje określonych warunków by płonąć, są czynniki, które mogą go osłabić lub zgasić, w konsekwencji czego posługujący staje się „wypalony”. Świat pełen jest „gaśnic”, a odporność na nie zależy od osobowości i innych uwarunkowań. Szenuda III szuka w Biblii zachęt, które mogą ponownie rozpalić ostygły żar gorliwości⁴⁸.

Niektórzy mogą wątpić w swoje zdolności, jak Mojżesz, który usprawiedliwiał się, że nie jest elokwentny. Pan powiedział do niego: „Przeto idź, a Ja będę przy ustach twoich i pouczę cię, co masz mówić” (Wj 4,12). Dodatkowe obawy pojawiają się we wrogim otoczeniu, ale i tutaj Bóg obiecuje wsparcie. W ten sposób zachęcał Jeremiasza: „Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić... Oto kładę moje słowa w twoje usta... A oto Ja czynię cię dzisiaj twierdzą warowną, kolumną żelazną i murem spiżowym przeciw całej ziemi... Będą walczyć przeciw tobie, ale nie zdołają cię [zwyciężyć], gdyż Ja jestem z tobą – wyrocznia Pana – by cię ochraniać” (Jr 1,8-19). W podobny sposób Pan dodał odwagi Pawłowi: „Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz, bo Ja jestem z tobą i nikt nie targnie się na ciebie, aby cię skrzywdzić” (Dz 18,9-10). Uczniowie mogli liczyć na otuchę ze strony Jezusa Chrystusa mówiącego: „Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!” (J 14,27). „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). „Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować... Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż

⁴⁷ Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 14.

⁴⁸ Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990, s. 23-24.

nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was” (Mt 10,17-20). „U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone” (Mt 10,30).

Zagrożeniem dla gorliwości może stać się frustracja z powodu niewidocznych owoców pracy. Pan obiecał uczniom: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi” (Mt 4,19). Łowienie to wysiłek, który kończy się radością, gdy sieć jest wypełniona rybami. Przygnębiające byłoby więc podsumowanie: „całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili” (Łk 5,5). Potrzeba dużo ufności we współpracy z Panem Bogiem; zarówno żeby zarzucić sieci wbrew rozsądkowi, jak i wtedy, gdy niczego wciąż nie wiadać. Alicji Lenczewskiej Jezus wyjaśnia: „Nie oczekuj dorodnych owoców swego trudu i ofiary. Tym bardziej nie pragnij dostrzec ich natychmiast. Ty masz siał, szczerze rzucając ziarno pracy i miłości. Każde z nich wykiełkuje, choć może często po długim czasie i w wątlą roślinkę się rozwinię. Nie porównuj tej roślinki ze swoim wysiłkiem, trudem. Nie porównuj w ogóle i nie ocenijaj po doraźnych reakcjach i objawach. Ty masz siał, jak Ja siałem, choć przecież wszystko wydawało się bezowocnym trudem. Czy jednak był on bezowocny?”⁴⁹

Niebezpieczeństwem dla gorliwości staje się również przeciążenie pracą, podejmowanie działań ponad siły i możliwości. Tłumaczy to Benedykt XVI: „potrzebne jest połączenie gorliwości i pokory, a zatem uznanie własnych ograniczeń. Z jednej strony gorliwość: jeśli naprawdę wciąż na nowo spotykamy Chrystusa, nie możemy Go zachowywać tylko dla siebie. Czujemy się wezwani, by pójść do ubogich, do starszych, do słabych, a także do dzieci i do młodzieży, do ludzi w sile wieku; czujemy się posłani do tego, by być «głosicielami», apostołami Chrystusa. Ale aby ta gorliwość nie stała się dla nas pusta i wyniszczająca, musi łączyć się z pokorą, z umiarem, z akceptacją naszych ograniczeń. Jak wiele jest rzeczy, które należałoby zrobić – a widzę, że nie jestem do tego zdolny. Dotyczy to proboszczów – przynajmniej wyobrażam sobie, w jakiej mierze – i dotyczy to także Papieża, który powinien robić tak wiele! Ale po prostu nie starcza mi na to sił. Muszę się więc nauczyć czynić to, co mogę, a resztę pozostawiać Bogu i współpracownikom, mówiąc: «Ostatecznie to Ty musisz

⁴⁹ A. Lenczewska, *Świadectwo*, Poznań 2018, 789, s. 774.

to zrobić, bo Kościół jest Twój. A Ty dajesz mi tylko tyle sił, ile mam. Ofiarowuję je Tobie, bo od Ciebie pochodzą, a resztę pozostawiam Tobie». Sądzę, że pokora wyrażająca się w zaakceptowaniu tego – «tu kończą się moje siły, resztę pozostawiam Tobie, Panie» – że ta pokora ma znaczenie decydujące. I do tego jeszcze ufność: Bóg da mi także współpracowników, którzy mi pomogą i zrobią to, czego ja nie potrafię”⁵⁰.

Wskazówek, jak uniknąć wypalenia w gorliwej posłudze udziela również Christopher Ash⁵¹. Chrystus wzywa nas do poświęcenia i samozaparcia, więc służba nie jest łatwa. Nie oznacza to jednak, że należy poświęcić się aż do wypalenia, ponieważ utrudnia ono działanie, przynosi szkodę otoczeniu i zmusza innych do pomocy w powrocie do zdrowia. Jako stworzeni z prochu posiadamy ograniczenia, opisane w perspektywie „siedmiu kluczy” – potrzebujemy snu, odpoczynku, relacji, duchowości, a w samej posłudze należy pamiętać o unikaniu zachwytu nad sobą, o Bożej łasce ponad własnymi osiągnięciami i o tym, by praca nie szła na marne. Wprowadzony przez autora termin „zrównoważona ofiara” jest pomocny dla tych, którzy zmagają się z pytaniem, w jaki sposób poświęcenie ma się do troski o siebie. „Przeto, bracia moi najmilsi, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu” (1 Kor 15,58).

Żeby zachować zdrową gorliwość, musi się ona zatem łączyć z mądrością, do czego nawiązują słowa modlitwy przypisywanej Markowi Aureliuszowi: „Panie, daj mi cierpliwość, abym umiał znieść to, czego zmienić nie mogę; daj mi odwagę, abym umiał konsekwentnie i wytrwale dążyć do zmiany tego, co zmienić mogę, i daj mi mądrość, abym umiał odróżnić jedno od drugiego” Wtedy można działać roztropnie i dziękować jak Syrach:

⁵⁰ Benedykt XVI, *Bądźcie ludźmi modlitwy i apostołami Chrystusa, Przemówienie na spotkaniu z kapłanami i diakonami stałymi*, Fryzyna 14.09.2006.

⁵¹ C. Ash, *Zeal without Burnout: Seven Keys to a Lifelong Ministry of Sustainable Sacrifice*, London 2016. Opracowania powiązane: P. Campbell, *Zeal without Burnout: Seven Keys to a Lifelong Ministry of Sustainable Sacrifice*, Foundations (Affinity), 72 (2017), s. 123-124; B. Dennert, *Zeal without Burnout: Seven Keys to a Lifelong Ministry of Sustainable Sacrifice*, Themelios, 41(2016) 2, s. 387-388.

„Temu, który mi dał mądrość, chcę oddać cześć. Postanowiłem bowiem wprowadzić ją w czyn, zapłonąłem gorliwością o dobro i nie doznałem wstydu” (Syr 51,17-18).

Niech ogień świętej gorliwości płonie równomiernie w ufnyim sercu, prowadzonym przez Pana i wypełnionym Jego pokojem.

Zakończenie

Celem niniejszego artykułu było przybliżenie istoty świętej gorliwości w oparciu o nauczanie koptyjskiego patriarchy i teologa, Szenudy III. Określenie „święta” sprawia, że gorliwość ta jest absolutnie wyjątkowa, bo ściśle związana z Panem Bogiem.

Fenomen zaakcentowany został w definicji – święta gorliwość wynika z czystej miłości, pochodzącej od Boga i jest staraniem o dobro, będące Jego wolą. Ważne było tu ukazanie gorliwości Boga jako wyrazu najwyższej miłości, niemającej nic wspólnego z małostkową ludzką zazdrością. Pełnią tej gorliwości stało się odkupienie i przyjście królestwa Bożego. W dziele szerzenia go potrzebni są zapaleni współpracownicy Pana, którzy będą tak jak On gorliwi o każdą bezcenną duszę.

Artykuł ukazał, w jaki sposób przejawia się święta gorliwość. Wyraża się ona w pragnieniach i działaniach na rzecz Królestwa, w zaangażowaniu w posługę, we łzach troski o zbawienie innych, w cierpliwym prowadzeniu słabych krok po kroku, w świadczeniu własnym życiem, w sile i odwadze pomimo trudności. Wszystko to odbywa się w łączności z Panem Bogiem.

Święta gorliwość natrafia na przeszkody, które stawia człowiek, Szatan, świat. Pierwszą grupę stanowią obawy i mylne przekonania, które wstrzymują rozpalenie się ognia w sercu i przełożenie go na działanie. Druga grupa to błędy zniekształcające płonący ogień, odbierające mu świętość. Biorą się one z braku wiedzy, z nieprawidłowego sposobu działania, z nadania sile kierunku niszczycielskiego lub z osłabiającej moc opieszałości. Na końcu podjęto refleksję, jak strzec ognia przed „wypaleniem” – potrzeba tu ufności, pokory i mądrości. Święta gorliwość trwa dzięki oddawaniu wszystkiego Bogu i zarazem czerpaniu od Niego; a siłą jednoczącą z Panem jest ogień żywej miłości.

Teologia Papieża Ortodoksyjnego Kościoła Koptyjskiego ukazuje świętą gorliwość jako stan serca, które jest żarliwe, płonące miłością do Boga, które pragnie, aby miłość Boża dotarła do każdego. Osoba o takim sercu kocha Pana i chce, aby wszyscy ludzie również Go kochali. Święta gorliwość jest zatem ogniem płonącym w sercu wierzącego, który pobudza go, z wielkim entuzjazmem, do najcięższych starań w celu ratowania innych i budowania Królestwa. Ogólna definicja zaproponowana w pracy określa świętą gorliwość jako, wynikające z czystej miłości, gorące staranie o dobro.

Święta gorliwość w nauczaniu Szenudy III to dobra gorliwość, w odróżnieniu od złej, fałszywej. Ta dobra pełna jest miłości, opiera się na poznaniu prawdziwego Boga, na Jego Objawieniu, od Niego czerpie energię, siłę i odwagę, dla Niego chce podejmować wysiłek i znosić wszelki trud, jest zdrowa i czysta. Zła gorliwość natomiast nie opiera się – mówiąc słowami św. Pawła – „na pełnym zrozumieniu” (Rz 10,2), dominuje w niej ludzki egoizm i nieczyste intencje.

Koptyjski teolog przekonuje, że święta gorliwość jest niezbędna dla prawdziwego chrześcijanina, prowadzi go do Stwórcy i jest źródłem czynienia dobra. To ona ożywia wiarę, a ta – na zasadzie sprzężenia zwrotnego – pobudza gorliwość; na tym polega rozwój duchowy. Wymaga to pracy nad sobą i walki na rzecz królestwa Bożego, dla siebie i innych, ku chwale Boga.

Nota o Autorze: Agata Kruczek, urodzona 15 lipca 1977 roku we Wrocławiu, w 2009 roku obroniła, na podstawie dysertacji *Konkurencyjność grupy kapitałowej jako wynik współdziałania jej podmiotów*, doktorat na Politechnice Wrocławskiej. Matka trójki dzieci, studiuje teologię na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

„Temu, który mi dał mądrość, chcę oddać cześć. Postanowiłem bowiem wprowadzić ją w czyn, zapłonąłem gorliwością o dobro i nie doznałem wstydu” (Syr 51,17-18).

Niech ogień świętej gorliwości płonie równomiernie w ufnym sercu, prowadzonym przez Pana i wypełnionym Jego pokojem.

Zakończenie

Celem niniejszego artykułu było przybliżenie istoty świętej gorliwości w oparciu o nauczanie koptyjskiego patriarchy i teologa, Szenudy III. Określenie „święta” sprawia, że gorliwość ta jest absolutnie wyjątkowa, bo ściśle związana z Panem Bogiem.

Fenomen zaakcentowany został w definicji – święta gorliwość wynika z czystej miłości, pochodzącej od Boga i jest staraniem o dobro, będące Jego wolą. Ważne było tu ukazanie gorliwości Boga jako wyrazu najwyższej miłości, niemającej nic wspólnego z małostkową ludzką zazdrością. Pełnią tej gorliwości stało się odkupienie i przyjście królestwa Bożego. W dziele szerzenia go potrzebni są zapaleni współpracownicy Pana, którzy będą tak jak On gorliwi o każdą bezcenną duszę.

Artykuł ukazał, w jaki sposób przejawia się święta gorliwość. Wyraża się ona w pragnieniach i działaniach na rzecz Królestwa, w zaangażowaniu w posługę, we łzach troski o zbawienie innych, w cierpliwym prowadzeniu słabych krok po kroku, w świadczeniu własnym życiem, w sile i odwadze pomimo trudności. Wszystko to odbywa się w łączności z Panem Bogiem.

Święta gorliwość natrafia na przeszkody, które stawia człowiek, Szatan, świat. Pierwszą grupę stanowią obawy i mylne przekonania, które wstrzymują rozpalenie się ognia w sercu i przełożenie go na działanie. Druga grupa to błędy zniekształcające płonący ogień, odbierające mu świętość. Biorą się one z braku wiedzy, z nieprawidłowego sposobu działania, z nadania sile kierunku niszczycielskiego lub z osłabiającej moc opieszałości. Na końcu podjęto refleksję, jak strzec ognia przed „wypaleniem” – potrzeba tu ufności, pokory i mądrości. Święta gorliwość trwa dzięki oddawaniu wszystkiego Bogu i zarazem czerpaniu od Niego; a siłą jednoczącą z Panem jest ogień żywej miłości.

Teologia Papieża Ortodoksyjnego Kościoła Koptyjskiego ukazuje świętą gorliwość jako stan serca, które jest żarliwe, płonące miłością do Boga, które pragnie, aby miłość Boża dotarła do każdego. Osoba o takim sercu kocha Pana i chce, aby wszyscy ludzie również Go kochali. Święta gorliwość jest zatem ogniem płonącym w sercu wierzącego, który pobudza go, z wielkim entuzjazmem, do najcięższych starań w celu ratowania innych i budowania Królestwa. Ogólna definicja zaproponowana w pracy określa świętą gorliwość jako, wynikające z czystej miłości, gorące staranie o dobro.

Święta gorliwość w nauczaniu Szenudy III to dobra gorliwość, w odróżnieniu od złej, fałszywej. Ta dobra pełna jest miłości, opiera się na poznaniu prawdziwego Boga, na Jego Objawieniu, od Niego czerpie energię, siłę i odwagę, dla Niego chce podejmować wysiłek i znosić wszelki trud, jest zdrowa i czysta. Zła gorliwość natomiast nie opiera się – mówiąc słowami św. Pawła – „na pełnym zrozumieniu” (Rz 10,2), dominuje w niej ludzki egoizm i nieczyste intencje.

Koptyjski teolog przekonuje, że święta gorliwość jest niezbędna dla prawdziwego chrześcijanina, prowadzi go do Stwórcy i jest źródłem czynienia dobra. To ona ożywia wiarę, a ta – na zasadzie sprzężenia zwrotnego – pobudza gorliwość; na tym polega rozwój duchowy. Wymaga to pracy nad sobą i walki na rzecz królestwa Bożego, dla siebie i innych, ku chwale Boga.

Nota o Autorze: Agata Kruczek, urodzona 15 lipca 1977 roku we Wrocławiu, w 2009 roku obroniła, na podstawie dysertacji *Konkurencyjność grupy kapitałowej jako wynik współdziałania jej podmiotów*, doktorat na Politechnice Wrocławskiej. Matka trójki dzieci, studiuje teologię na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

Bibliografia

- Ash C., *Zeal without Burnout: Seven Keys to a Lifelong Ministry of Sustainable Sacrifice*, London 2016.
- Benedykt XVI, *Bądźcie ludźmi modlitwy i apostołami Chrystusa, Przemówienie na spotkaniu z kapłanami i diakonami stałymi*, Fryzynga 14.09.2006.
- Benedykt XVI, *Synod został zwołany, aby odnowić świat*, Rozważanie Papieża przed modlitwą «Anioł Pański» z dn. 28.10.2012.
- Berkeley G., *Kazanie II. O gorliwości religijnej*, *Studia Historii Filozofii*, 2(9)/2018, s. 21-32.
- Boerboom C., *A fourth vow of zeal*, *Sisters Today*, 58(1986) 3, s. 147-148.
- Campbell P., *Zeal without Burnout: Seven Keys to a Lifelong Ministry of Sustainable Sacrifice*, *Foundations (Affinity)*, 72 (2017), s. 123-124.
- Clinton P., *The good zeal of the monk: echoes of RB 72 in the sermons of Gilbert of Hoyland*, *Cistercian Studies Quarterly*, 31(1996) 1, s. 35-50.
- Cyprian, *Genuine zeal in Christ*, *Orthodox Tradition*, 23(2006) 1, s. 29-30.
- Dennert B., *Zeal without Burnout: Seven Keys to a Lifelong Ministry of Sustainable Sacrifice*, *Themelios*, 41(2016) 2, s. 387-388.
- Franciszek, *Encyklika Evangelii gaudium*, Watykan 2013.
- Franciszek, *Niebezpieczeństwo instrumentalnego wykorzystywania Boga*, Rozważanie Papieża przed modlitwą «Anioł Pański» z dn. 04.03.2018.
- Franciszek, *Uczymy się od św. Pawła gorliwości, wytrwałości i modlitwy*, *Homilia Papieża* z dn. 01.06.2017.
- Gryglewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału. Komentarz*, Pallotinum, Poznań-Warszawa 1974.
- Jan Paweł II, *Encyklika Ecclesia de Eucharistia*, Watykan 2003.
- Janowiak J., „I the Lord Your God am a Jealous God” *A Historical, Exegetical, and Theological Investigation of Divine Zeal and Jealousy in the Old Testament*, Roma: Edizioni Carmelitane 2016.
- Janzen J.G., *Religious zeal and religious tolerance*, *The Living Pulpit*, 12(2003) 1, s. 18-19.
- Khobnya S., *Zeal without knowledge: the concept of zeal in Romans 10, Galatians 1, and Philippians 3*, *Journal for the Study of the New Testament*, 35(2013) 5, s. 88-89.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Watykan 1997.
- Reguła św. Benedykta*, Tyniec 2010.

- Kucharski J., „*I the Lord Your God am a Jealous God*” *A Historical, Exegetical, and Theological Investigation of Divine Zeal and Jealousy in the Old Testament*, *Verbum Vitae*, 33(2018), s. 471-479.
- Lenczewska A., *Świadectwo*, Poznań 2018.
- Lipniak J.M., *Szenuda III – papież z Egiptu*, w: Sheonuda III, *Święta Dziewica Maryja*, Świdnica 2013, s. 36-41.
- Majcher E., *Osobowość katechety*, w: *Katecheza w szkole*, red. J. Krucina, Wrocław 1992, s. 133-153.
- Misiewicz J., *Tożsamość katechety a skuteczność przepowiadania wiary*, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 5/2 (1997), s. 115-120.
- Nibley H.W., *Zeal without knowledge*, *Dialogue*, 11(1978) 2, s. 101-112.
- Ortlund D.C., *Zeal without knowledge: the concept of zeal in Romans 10, Galatians 1, and Philippians 3*, London – New York 2012.
- Patapios H., *The Unity of Dogma and Love*, *Orthodox Tradition*, 16(1999) 1, s. 2-5.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. 5, Pallotinum, Poznań 2003.
- Prothro J.B., *Zeal without knowledge: the concept of zeal in Romans 10, Galatians 1, and Philippians 3*, *Religious Studies Review*, 43(2017) 2, s. 179.
- Ryś G., *Nasze odniesienie do braci niekatolików – miłość i uczciwość we wzajemnych relacjach*, *Roczniki Teologiczne* 67(2020)7, s. 163-168.
- Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Duefour, Pallotinum, Poznań-Warszawa 1973.
- Smiles V.M., *The concept of ‘zeal’ in Second-Temple Judaism and Paul’s critique of it in Romans 10:2*, *The Catholic Biblical Quarterly*, 64(2002) 2, s. 282-299.
- Smoliński L., *Całkowicie oddany Maryi*, Poznań 2012.
- Szenuda III, *Contemplations on the Sermon On The Mount*, Cairo 1990.
- Szenuda III, *Diabolic Wars*, Cairo 1997.
- Szenuda III, *Holy Zeal*, Cairo 1990.
- Szenuda III, *Priesthood*, Cairo 1997.
- Szenuda III, *The Life of Repentance and Purity*, Sydney 1990.
- Szenuda III, *The Spiritual Ministry*, Cairo 1997.
- Szenuda III, *The two Saints Peter & Paul*, Cairo 1997.
- Thomson H., *Zeal for God as a dangerous idea*, *St Mark’s Review*, 237(2016), s. 8-18.
- Walsh J.E., *Practical zeal*, *American Ecclesiastical Review*, 105(1941) 3, s. 176-187.
- Waters G.P., *Zeal without knowledge: the concept of zeal in Romans 10, Galatians 1, and Philippians 3*, *Themelios*, 39(2014) 3, s. 552-553.